

Daria Kucyper¹

Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia – wybrane problemy z interpretacją pojęcia

Streszczenie:

Pojęcie: „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia” jest pojęciem funkcjonującym na gruncie dwóch różnych ustaw, tj. na gruncie k.k. oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Idąc za orzecznictwem, „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” w świetle rzeczonych ustaw nie może być interpretowane w sposób identyczny, gdyż jak wielokrotnie podkreślały sądy powszechne, ustawy te regulują prawnie różne sfery stosunków, tj. publicznoprawną oraz prywatnoprawną. W związku z tym nie można poprzestać na niejako automatycznym przenoszeniu znaczenia pojęć ze sfery karnomaterialnej do sfery prawa prywatnego.

Czy jednak różnice znaczeniowe na gruncie tych dwóch aktów normatywnych są uzasadnione względami natury oraz charakterem obu regulacji? A może ze względu na dyrektywy wykładni językowej oraz zakaz wykładni homonimicznej pojęcie musi mieć identyczne znaczenie na gruncie obydwu ustaw?

Temu problemowi poświęcona jest niniejsza publikacja, gdzie autorka w głównej mierze skupiła się na różnicach pomiędzy pojęciem „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia” funkcjonującym na gruncie k.k., a wydawać by się mogło tożsamym pojęciem funkcjonującym na gruncie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych oraz wskazała na to, czy różnice w interpretacji pojęcia są słuszne.

Słowa kluczowe: zbiegnięcie z miejsca zdarzenia, odpowiedzialność karna, regres ubezpieczeniowy

¹ Studentka V roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

1. Wprowadzenie

Podczas projektowania aktów prawnych, legislator powinien dążyć do tego, aby użyte przez niego terminy były jednoznaczne. Na trud związany z precyzyjnym formułowaniem myśli wskazywał już w XIX wieku wieszcz narodowy Juliusz Słowacki, stwierdzając: „Chodzi mi o to, aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa: (...)”². W prawie chodzi jednak o coś więcej, mianowicie o to, żeby wszystko, co zostało „powiedziane” przez ustawodawcę, zostało następnie prawidłowo zdekodowane przez osobę stosującą prawo. Nie zawsze jest to możliwe. W niektórych wypadkach jedna z osób odczytuje przesłanki w inny sposób niż druga osoba, co nie oznacza, że któraś z tych interpretacji jest nieprawidłowa (choć często tak jest).

Z opisaną powyżej sytuacją odmiennego odczytywania tej samej myśli mamy do czynienia przy pojęciu: „zbiegł z miejsca zdarzenia”. W k.k. „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” pojawia się w art. 178 k.k., stanowiąc jedną z okoliczności wpływających na wymiar kary za przestępstwo z art. 173, 174 lub 177 k.k.³ W ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych termin: „zbiegł z miejsca zdarzenia” występuje w art. 43 pkt. 4 ustawy i stanowi jedną z przesłanek roszczenia zakładu ubezpieczeń oraz Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego wobec kierującego pojazdem mechanicznym o zwrot wypłaconego odszkodowania z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Termin: „zbiegł z miejsca zdarzenia” pozornie wydaje się mieć tożsame znaczenie w obydwu ustawach. Niemniej jednak, po wnikliwej analizie treści oraz zakresu regulacji przedmiotowych ustaw, dochodzi się do wniosku, że te same stwierdzenia różnią się od siebie i nie mogą zostać zinterpretowane w ten sam sposób. Na taki wniosek, „na pierwszy rzut oka”, nie wskazują jednak dyrektywy wykładni językowej, zgodnie z którymi, pojęcie „zbiegł z miejsca zdarzenia” powinno mieć tożsame znaczenie, bez uwzględnienia uzasadnionej przyczyny odstąpienia od tego typu interpretacji⁴.

Prezentowane w tekście dwa możliwe znaczenia terminu: „zbiegł z miejsca zdarzenia” akcentują skalę problemu związanego z jego interpretacją. Różnorodność interpretacyjna jest wprawdzie akceptowalna, niekiedy wręcz konieczna po to, aby zaakcentować różnice pomiędzy określonymi dziedzinami prawa, natomiast dla stosującego prawo, a zwłaszcza dla zwykłego obywatela jest niepożądana, w szczególności w sytuacjach wymagających natychmiastowej reakcji, np. jeśli chodzi o wypadek drogowy. Z tego względu, zasadniczym zamiarem Autorki niniejszego artykułu jest zbadanie, czy istnieje możliwość ujednoczenia wykładni pojęcia: „zbiegł z miejsca zdarzenia” na gruncie k.k. oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, a także, czy aktualnie istniejące różnice związane z interpretacją pojęcia są dopuszczalne oraz czy są dostrzegalne „na pierwszy rzut oka” przez przeciętnego odbiorcę tekstu prawnego.

Podejmując tematykę opisaną zwięźle w tytule, Autorka opiera się głównie na orzecznictwie oraz dostępnej literaturze przedmiotu. Krytyka źródeł ma na celu wykazanie,

² J. Słowacki, *Beniowski*, Warszawa 1951, s. 74.

³ Termin „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” pojawia się również w art. 42 § 2 i 3 oraz w art. 47 k.k.

⁴ Wyrok WSA w Poznaniu z dnia 18 września 2014 r., IV SA/Po 922/14, LEX nr 1513929.

czy pomiędzy ustawami występują różnice nie do pogodzenia, czy jednak istnieje cień szansy na ujednoczenie wykładni pojęcia „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia”.

2. Różnice w interpretacji terminu „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia”

2.1. Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia na gruncie k.k.

Polskie sądy oraz Trybunał Konstytucyjny, w szczególności na gruncie prawa karnego, nadają prymat wykładni literalnej⁵. Idąc tą ścieżką, w pierwszej kolejności powinno się sięgnąć do słownika języka polskiego. Zgodnie ze słownikiem języka polskiego termin: „zbiegł” określany rzeczownikowo jako: „zbiegnięcie”, to synonim ucieczki, czyli kwalifikowanej formy oddalenia się z jakiegoś miejsca, nacechowanej negatywnym nastawieniem sprawcy chcącego uniknąć konsekwencji swojego poczynania⁶. Inaczej rzecz ujmując: „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” to ucieczka, która polega na oddaleniu się sprawcy z miejsca zdarzenia w taki sposób, aby pozostał niezauważony i „bezkarny”⁷. Tak szerokie znaczenie analizowanego terminu w języku potocznym powoduje, że „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” to zarówno ucieczka z miejsca popełnienia przestępstwa, jak również ucieczka z miejsca popełnienia czynu, któremu znamion przestępstwa przypisać nie można.

W orzecznictwie wskazuje się, iż zasadniczą kwestią dla określenia, czy sprawca „zbiegł”, jest ustalenie momentu, kiedy to zdarzenie nastąpiło. Nad problemem pochylił się Sąd Najwyższy, uznając w wyroku z dnia 27 marca 2001 r., IV KKN 175/00, że: „Momentem decydującym o przyjęciu, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, jest ustalenie, że oddalając się z miejsca zdarzenia, czynił to z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności w celu uniemożliwienia identyfikacji roli, jaką odegrał w zdarzeniu, oraz stanu, w jakim znajdował się w chwili wypadku. Takie zachowanie sprawcy powinno odznaczać się zawartością czasową”⁸. Przytoczone stanowisko Sądu Najwyższego zasługuje na aprobatę w całości, albowiem najwyższy organ władzy sądowniczej w Polsce wyodrębnił wszystkie kluczowe elementy z językowej definicji „zbiegnięcia”, na którą składają się oddalenie z miejsca zdarzenia oraz zamiar uniknięcia odpowiedzialności za swoje zachowanie. Rzeczone orzeczenie stanowi potwierdzenie, że oprócz elementu przedmiotowego (oddalenia się z miejsca zdarzenia), dla przyjęcia, że sprawca „zbiegł

⁵ Por. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego dnia 28 czerwca 2000 r. K 25/99, OTK Zb.Urz. 2000, nr 5, poz. 141 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1993 r., III ARN 84/92, OSNC 1993, nr 10, poz. 183; z dnia 8 maja 1998 r., I CKN 664/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 7; uchwały z dnia 3 listopada 1997 r., III ZP 38/97, OSNAPUS 1998, nr 8, poz. 234; z dnia 8 lutego 2000 r., I KZP 50/99, OSNKW 2000, nr 3-4, poz. 24 i uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 25 kwietnia 2003 r., III CZP 8/03, OSNC 2004, nr 1, poz. 1.

⁶ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1968, s. 911.

⁷ Prof. Lech K. Paprzycki twierdzi, że „zastosowanie art. 178 k.k. wymaga ustalenia, że sprawca podjął świadomie działanie z kierunkowym zamiarem uniknięcia odpowiedzialności lub jej zminimalizowania. Chodzi zatem tylko o zamiar bezpośredni, a nie ewentualny”, L.K. Paprzycki, *Zbiegł czy nie zbiegł z miejsca wypadku drogowego*, Paragraf na Drodze 2012, nr 8, s. 46.

⁸ Wyrok SN z dnia 27 marca 2001 r., IV KKN 175/00; LEX nr 51400; por. L.K. Paprzycki, *Zbiegł...*, s. 42-45.

z miejsca zdarzenia” równie relewantny jest element podmiotowy (zamiar uniknięcia odpowiedzialności). Dopiero wzięcie pod uwagę obu tych przesłanek rzutuje na ewentualny wymiar kary potencjalnego sprawcy⁹. W tym sensie, nie będzie kwalifikowane jako „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” tego rodzaju oddalenie się sprawcy, które wiąże się z zamiarem zapewnienia pomocy medycznej osobie poszkodowanej, telefonicznym wezwaniem pomocy, bądź uniknięciem samosądu ze strony świadków zdarzenia¹⁰. Zbadanie tego specyficznego zamiaru sprawcy, nakierowanego na uniknięcie odpowiedzialności karnej, może powodować trudności dowodowe. Na brak zamiaru w takim przypadku mógłby wskazywać: telefon wykonany do szpitala z wezwaniem pogotowia, poszukiwanie przez sprawcę pomocy, zeznania świadków, jakoby okoliczni mieszkańcy dążyli do wymierzenia sprawcy samosądu, itp.

Niemniej jednak, „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” na gruncie art. 178 k.k. ujmowane jest ściślej, niż na to wskazuje definicja językowa z innego powodu. Zgodnie z przyjętą wykładnią przepisu „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” oznacza samowolne oddalenie się sprawcy **z miejsca popełnienia czynu zabronionego określonego w art. 173, 174 lub 177 k.k.**, które jest motywowane chęcią uniknięcia odpowiedzialności karnej, bądź ukrycia okoliczności, które dodatkowo mogłyby obciążyć sprawcę czynu zabronionego (np. stanu nietrzeźwości)¹¹. Uściślenie dotyczy „miejsca zdarzenia” stanowiącego miejsce popełnienia czynu zabronionego określonego wyłącznie w art. 173, 174 bądź art. 177 k.k. Zdarzeniem, o którym mowa w art. 178 k.k., jest popełnienie przez sprawcę przestępstwa określonego w tym przepisie. Z tego względu dla określenia miejsca i czasu zdarzenia, o którym mowa w art. 178 k.k., miarodajne znaczenie będą miały uregulowania dotyczące miejsca i czasu popełnienia przestępstwa (art. 6 k.k.).

2.2. Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia na gruncie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych

Pojęcie: „zbiegł z miejsca zdarzenia”, na gruncie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, budzi spore kontrowersje. Wątpliwości, o których mowa, wynikają ze skłonności do ujednolicenia tego terminu na gruncie k.k. i ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, a jednocześnie faktu, że prawo prywatne, tak jak i prawo publiczne, jak dotąd nie wypracowało legalnej definicji pojęcia „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia”, przez co łatwo jest sięgać po wypracowane już znaczenia pojęcia w innych dziedzinach prawa.

Podczas wyjaśniania znaczenia terminu „zbiegł z miejsca zdarzenia” na gruncie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych przydatne staje się jednak dotychczasowe orzecznictwo.

⁹ Zdaniem Doroty Mieczkowskiej zaostrenie polityki kryminalnej wobec sprawców, którzy zbiegli z miejsca zdarzenia, znajduje uzasadnienie w potrzebie ochrony społeczeństwa przed sprawcami przestępstw komunikacyjnych. Zob. D. Mieczkowska, *Prawne i społeczne skutki orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów*, Paragraf na Drodze 2014, nr 5, s. 19.

¹⁰ Tak m.in. w wyroku SN z dnia 27 marca 2001 r., IV KKN 175/00, LEX 51400.

¹¹ Patrz. G. Bogdan, *Komentarz do art. 178 k.k.* [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 177–222 k.k.*, Warszawa 2013, s. 522; zob. również Wyrok SN z dnia 6 lipca 2011 r., II K 23/11, LEX nr 898593; Wyrok SN z dnia 17 stycznia 2012 r., V KK 389/11, Biul.SN 2012/4/13, LEX nr 1135693.

W postanowieniu z dnia 18 listopada 1998 r., sygn. akt II CKN 40/98, SN podkreślił, że: „o ucieczce kierowcy z miejsca wypadku można mówić wtedy, gdy kierowca «szybko», w celu jego niezauważenia, opuścił miejsce wypadku bez zamiaru powrotu”¹². Truizmem w tym wypadku jest stwierdzenie, że podobnie jak w przypadku ustawy karnej, na gruncie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych można wyodrębnić aspekt przedmiotowy (opuszczenie miejsca wypadku) oraz aspekt podmiotowy (zamiar pozostania niezauważonym nakierowany na uniknięcie odpowiedzialności za spowodowanie wypadku). Należy zatem zwrócić uwagę na inną kwestię i wskazać, że zasadnicza różnica pomiędzy ustawami dotyczy pojęć „zdarzenia” oraz „miejsca”, gdyż na gruncie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych zdarzeniem nie musi być popełnione przestępstwo, a miejscem zdarzenia niekoniecznie musi być miejsce popełnienia przez kierującego pojazdem mechanicznym czynu zabronionego.

Wydaje się zatem, że „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” na gruncie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych należy interpretować uwzględniając przepisy zawarte w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych. Przyjmując to założenie można by śmiało pokusić się o tezę, że „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” na gruncie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych oznacza oddalenie się sprawcy zdarzenia z miejsca kolizji drogowej, bądź wypadku drogowego, bez zadośćuczynienia obowiązkom nałożonym na niego przez art. 16 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, tj. m.in. obowiązku udzielenia pozostałym uczestnikom zdarzenia danych niezbędnych do identyfikacji zakładu, łącznie z podaniem danych dotyczących zawartej umowy ubezpieczenia¹³. Wypadek drogowy to zdarzenie mające miejsce w ruchu lądowym, spowodowane poprzez naruszenie obowiązujących zasad bezpieczeństwa, którego skutkiem jest śmierć jednego z uczestników zdarzenia lub obrażenia ciała, powodujące naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni. Tymczasem kolizja drogowa to zdarzenie pociągające za sobą wyłącznie straty materialne, a osoby, które w nim uczestniczą, nie poniosły śmierci ani nie doznały urazów¹⁴. Kolizja drogowa może być więc drobnym, niegroźnym zdarzeniem, które nie zrealizowało znamion typu czynu zabronionego opisanego w k.k.

Ponad powyższe, podczas badania znaczenia terminu „zbiegł z miejsca zdarzenia”, nie można pominąć pojęcia „kierujący”. Kierującym w rozumieniu art. 43 pkt. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych jest kierujący pojazdem mechanicznym, który wyrządził szkodę związaną z jego ruchem. Nie ma znaczenia, czy kierujący, któremu zostało wypłacone świadczenie, jest właścicielem, czy tylko posiadaczem pojazdu

¹² Postanowienie SN z dnia 18 listopada 1998 r., II CKN 40/98, LEX 462991; por. Uchwała SN z dnia 25 sierpnia 1994 r., III CZP 107/94, OSNC 1995/1/15, LEX 4112.

¹³ Art. 16 ust. 2 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych; podobnie na gruncie ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U.2012.1137 t.j), dalej jako „ustawa Prawo o ruchu drogowym”, gdzie w art. 44 ust. 2 pkt. 3 zostało wskazane, iż „Jeżeli w wypadku jest zabity lub ranny, kierujący pojazdem jest obowiązany ponadto: pozostać na miejscu wypadku, a jeżeli wezwanie zespołu ratownictwa medycznego lub Policji wymaga oddalenia się – niezwłocznie powrócić na to miejsce”; zob. także: L.K. Paprzycki, *Zbiegł...*, s. 45.

¹⁴ M. Gemza, J. Przasnyski, R. Rozenek, *Kwalifikacja zdarzeń drogowych oraz polecenia i sygnały wydawane przez policjanta na miejscu zdarzenia drogowego*, Legionowo 2015, s. 6.

mechanicznego, jak również to, czy swoim zachowaniem zrealizował jakikolwiek typ czynu zabronionego¹⁵.

Przy ustaleniu, że sprawca zdarzenia zaistniałego w ruchu drogowym faktycznie zbiegł z miejsca zdarzenia, pomocny staje się również art. 44 ust. 1 i 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym stanowiący, iż kierujący pojazdem w razie uczestniczenia w wypadku drogowym jest obowiązany m.in. do zatrzymania pojazdu, przedsięwzięcia odpowiednich środków w celu zapewnienia bezpieczeństwa ruchu w miejscu wypadku, czy do podania swoich danych personalnych, danych personalnych właściciela lub posiadacza pojazdu oraz danych dotyczących zakładu ubezpieczeń, z którym zawarta jest umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Dodatkowo, jeżeli w wypadku jest ranny lub zabity, kierujący jest obowiązany m.in. do udzielenia niezbędnej pomocy ofiarom wypadku oraz wezwania zespołu ratownictwa medycznego i Policji. Dokonując analizy obowiązków nałożonych na kierującego pojazdem, uczestniczącego w wypadku drogowym w rozumieniu ustawy Prawo o ruchu drogowym, można dojść do wniosku, iż w konkretnej okoliczności zachowanie kierującego stanowiło albo nie stanowiło zbiegnięcia z miejsca zdarzenia. Przykładowo, nie będzie kwalifikowane jako zbiegnięcie z miejsca zdarzenia oddalenie się z miejsca wypadku w celu wezwania pomocy, czy udzielenia niezbędnych informacji osobom poszkodowanym, ponieważ takie zachowanie jest wręcz nakazane przez powszechnie obowiązujące prawo.

Moim zdaniem, w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych również „miejsce” zdarzenia posiada odmienne znaczenie niż na gruncie k.k. Nie oznacza ono bowiem miejsca, w którym sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był obowiązany, albo gdzie skutek stanowiący znamię czynu zabronionego nastąpił lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić, tak jak to zostało uregulowane w k.k., ale miejsce zdarzenia objętego ubezpieczeniem obowiązkowym, tj. miejsce powstania szkody związanej z ruchem pojazdu mechanicznego.

3. Szerokie rozumienie pojęcia „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia” na gruncie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych oraz problemy z tym związane

Z przytoczonych powyżej interpretacji można wyprowadzić wniosek potwierdzający hipotezę, iż art. 43 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych to unormowanie obejmujące więcej desygnatów niż uregulowanie znajdujące się w art. 178 k.k., a ujednoczenie wykładni terminu „zbiegł z miejsca zdarzenia” na gruncie obu ustaw nie tylko wydaje się niemożliwe, ale i niepotrzebne.

Za prawidłowością powyższego stanowiska przemawia także argument natury systemowej, że regulacje prawnokarne i ubezpieczeniowe normują różne sfery stosunków społecznych oraz przejawiają się innymi zasadami odpowiedzialności za powzięte przez sprawcę zachowanie. Wskazuje na to charakter i cel wprowadzenia regulacji objętej przepisem art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych oraz brak zawężenia przepisu

¹⁵ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 1965 r., III CO 8/65, OSPiKA 1966, Nr 9, poz. 202.

wyłącznie do miejsc popełnienia czynu zabronionego z art. 173, 174 lub 178 k.k., tak jak to zostało zawężone w przepisie 178 k.k. Niewątpliwie, art. 43 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych jest normą o charakterze prewencyjno-represyjnym, zmierzającą do wyeliminowania tych wszystkich społecznie niepożądanych i negatywnych zachowań kierowców, które wpływają na ograniczenie poczucie bezpieczeństwa ogółu społeczeństwa¹⁶. Rzeczony przepis ma również wypełniać zadania kompensacyjne, polegające na przywróceniu zakładowi ubezpieczeń lub Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu poprzedniego stanu materialnego oraz prewencyjno-wychowawcze poprzez nałożenie na kierującego pojazdem obowiązku zwrotu wypłaconego odszkodowania, które stanowi dla niego istotną dolegliwość¹⁷. Zamierzeniem przepisu nie jest osiągnięcie tego, aby kierujący poniósł konsekwencje prawnokarne za wyrządzone zło, ale wymuszenie społecznie akceptowalnej i pożądanej postawy, poprzez zmanifestowanie, że nie zasługuje na ochronę ubezpieczeniową, mimo zawartej umowy ubezpieczeniowej, osoba, która powoduje szkodę w sposób naganny, sprawiający zagrożenie i nie stara się zapobiec jej skutkom¹⁸.

Sąd Najwyższy konsekwentnie podtrzymuje stanowisko, że prawo ubezpieczeń jest prawem ścisłym i sformalizowanym, które oparte jest na normach *ius cogens*. Bez względu na charakter norm prawa ubezpieczeń zobowiązuje organy do ścisłego wykładania jego przepisów, a więc w zgodzie z ich literalnym brzmieniem¹⁹. Przepisy ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, w szczególności omawiany tutaj art. 43 tej ustawy, powinny być również wykładane zgodnie z jej celem, a więc mając na względzie normowanie zjawisk związanych z ubezpieczeniami.

Przeciwko przyjęciu odmiennej interpretacji pojęcia „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” na gruncie analizowanych ustaw nie przemawia zakaz wykładni homonimicznej. Zakaz wykładni homonimicznej opiera się na założeniu, że nie można bez uzasadnionej przyczyny nadawać tym samym zwrotom prawnym różnych znaczeń²⁰. Uzasadnioną przyczyną nadania zwrotowi „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” na gruncie k.k. i ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych odmiennych znaczeń jest rozbieżność zakresu regulacji, jaką jest w pierwszym przypadku odpowiedzialność karna, zaś w drugim

¹⁶ Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 listopada 2008 r., I ACa 849/08, OSAW 2010/2/168, LEX nr 566424.

¹⁷ J. Miaskowski, K. Niezgoda, P. Skawiński, *Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Komentarz*, Warszawa 2012, t. 4.

¹⁸ Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, I ACa 920/12, LEX nr 1272044; por. D. Mieczkowska, *Prawne i społeczne skutki orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów*, Paragraf na Drodze 2014, nr 5, s. 19.

¹⁹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2012 r., I UK 320/12, LEX nr 1308047; por. Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 21 kwietnia 2010 r., II UZP 1/10, OSNP 2010 nr 21–22; Wyrok SN z dnia 14 grudnia 2005 r., III UK 120/05, OSNP 2006 nr 21–22, poz. 338, LEX nr 201295; Wyrok SN z dnia 26 lipca 2011 r., I PK 22/11, OSNP 2012 nr 19–20, poz. 235, LEX nr 1221051.

²⁰ L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2010, s. 117 i nast.; T. Stawecki, P. Winczorek, *Wstęp do prawnoznawstwa*, Warszawa 2003, s. 176; zob. również Wyrok WSA w Poznaniu z dnia 18 września 2014 r., IV SA/Po 922/14, LEX nr 1513929; Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 1 sierpnia 2013 r., I SA/Wr 683/13, LEX nr 1366934.

regres ubezpieczyciela. Oparcie wykładni przepisów prawa znajdujących się w zakresie prawa karnego materialnego oraz prawa ubezpieczeń wyłącznie na kryterium języka potocznego nieuwzględniającego kontekstu ustawy, nie może być poprawne w sytuacji, gdy pozostałe dyrektywy wykładni uwzględniające kryteria semantyczne i syntaktyczne przemawiają za odmienną interpretacją pojęć, jakimi operują dane przepisy. W orzecznictwie podkreśla się, że wykładnia gramatyczno-słownikowa jest tylko jednym z przyjmowanych powszechnie w rozumowaniu prawniczym sposobów wykładni, a wnioski z niej płynące mogą być często mylące i prowadzić do merytorycznych błędów, niezgodnych z rzeczywistymi intencjami ustawodawcy²¹.

W piśmiennictwie występuje również odmienny od prezentowanego w niniejszym artykule pogląd na interpretację pojęcia „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia” na gruncie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Zdaniem dr Joanny Misztal-Koneckiej termin „zbiegł z miejsca zdarzenia”, jako przesłanka roszczenia zwrotnego, jednoznacznie odwołuje się do kategorii karnistycznych, zwłaszcza do art. 178 k.k.²² Podobnie Krzysztof Niezgoda, który stoi na stanowisku, że „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” ma na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej, co może przywołać na myśl, że autor również interpretuje to pojęcie tak samo, jak interpretowane jest w art. 178 k.k.²³ Rozważania Krzysztofa Niezgody dotyczące tego pojęcia koncentrują się przeważnie wokół kategorii związanych z k.k. Przyjmując to stanowisko za poprawne należałoby uznać, że interpretacja pojęcia „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia” na gruncie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych powinna opierać się na wykładni zgodnej z art. 178 k.k. Pogląd ten nie może zasługiwać na poparcie z powodu przytoczonego w niniejszym artykule kontekstu obydwu przepisów²⁴.

Z dokonanej już analizy terminu „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia” można wnosić, że miejsce zdarzenia na gruncie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych powinno być interpretowane odmiennie niż na gruncie k.k. Problem w tym, że do takiego wniosku można dojść dopiero po przeanalizowaniu orzecznictwa oraz literatury dotyczących tej problematyki. Przeciętny odbiorca tekstu prawnego, bez dostępu do literatury oraz orzecznictwa, nie jest w stanie samodzielnie odczytać zakresu normy zawartej w art. 43 pkt. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. W związku z brakiem legalnej definicji „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia”, przeciętny odbiorca tekstu prawnego nie zdaje sobie sprawy, w jakich okolicznościach zakładowi ubezpieczeń lub Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu przysługuje regres do kierującego pojazdem o zwrot wypłaconego odszkodowania. Poprzez szereg wątpliwości co do zakresu

²¹ Wyrok SN z dnia 8 stycznia 1993 r., III ARN 84/92, niepubl.; Uchwała SN z dnia 7 marca 1995 r., III AZP 2/95, OSNCP 1993/10, poz. 183; Uchwała NSA z dnia 25 czerwca 2007 r., I FPS 4/06, ONSAiWSA 2007/5/114, LEX 262205.

²² J. Misztal-Konecka, *Regres nietypowy w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych*, Monitor Prawniczy nr 15/2010, s. 847.

²³ J. Niezgoda [w:] J. Miaskowski, K. Niezgoda, P. Skawiński, *Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Komentarz*, t. 19, Warszawa 2012.

²⁴ O konieczności uwzględniania kontekstu przepisów: T. Stawecki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2003, s. 176.

pojęcia, zakłady ubezpieczeń lub Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny mogą dopuszczać się naruszeń, wykorzystując niewiedzę obywateli oraz brak legalnej definicji pojęcia, co w konsekwencji może doprowadzić do sytuacji, że prawo do regresu zostanie nadużyte poprzez dochodzenie zwrotu wypłaconego odszkodowania od osoby, która w istocie nie zbiegła z miejsca zdarzenia, a jedynie oddaliła się np. w celu udzielenia pomocy. Z tego też względu, a także mając na uwadze funkcje gwarancyjne stanowiących przepisów ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, w słowniczku ustawowych pojęć należałoby uściślić czym jest „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia”.

W 2011 r., podczas przygotowywania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 3960), Rzecznik Ubezpieczonych zaproponował zmianę art. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, poprzez dodanie do słowniczka ustawowego w pkt. 18 definicji „zbiegł z miejsca zdarzenia”²⁵. Rzecznik Ubezpieczonych zaproponował wprowadzenie definicji opartej na wykładni operatywnej, dokonanej w orzecznictwie Sądu Najwyższego na gruncie przepisu art. 178a k.k. Proponowany art. 2 pkt 18 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych miał posiadać następującą treść: „zbiegł z miejsca zdarzenia – umyślne oddalenie się kierującego pojazdem mechanicznym z miejsca zdarzenia w celu uniknięcia odpowiedzialności cywilnej lub karnej”²⁶. Postulowane przez Rzecznika Ubezpieczonych zmiany nie zostały jednak uwzględnione w rządowym projekcie zmiany ustawy, co według Autorki stanowiło rezygnację z możliwości pozbycia się raz na zawsze wątpliwości interpretacyjnych występujących na gruncie art. 43 pkt. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Z tych względów, racjonalnym działaniem wydawałoby się powrócić do koncepcji wprowadzenia zmian w słowniczku pojęć ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, w taki sposób, aby pojawiające się wątpliwości zostały przez ustawodawcę usunięte.

4. Podsumowanie

Rozważania podjęte w niniejszym artykule prowadzą do następujących wniosków. Po pierwsze, w k.k. ustawodawca wyraźnie zawęził pojęcie „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia” do ucieczki sprawcy z miejsca popełnienia typów czynów zabronionych z art. 173, 174 lub 178 k.k. Takiego zawężenia legislator nie zrobił na gruncie art. 43 pkt. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Zatem, przez samą tożsamość brzmienia terminów na gruncie obu obydwu ustaw, nie można wyciągać prostego wniosku, że ustawodawca pragnął nadać im to samo znaczenie, zmierzał do nadania pojęciom tego samego znaczenia. To brak zawężenia w odniesieniu do miejsca zdarzenia w art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych prowadzi do konstatacji, że ustawodawca

²⁵ [http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/F270C91095F812CDC125785500329513/\\$file/3960.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/F270C91095F812CDC125785500329513/$file/3960.pdf), 29.01.2017.

²⁶ https://rf.gov.pl/publikacje/artykuly-pracownikow-i-wspolpracownikow/Anna_Dabrowska___Wybrane_propozycje_i_uwagi_Rzecznika_Ubezpieczonych_zgloszone_do_projektu_ustawy___Rozprawy_Ubezpieczen___20720, 29.01.2017.

chciał tym przepisem objąć więcej sytuacji, więcej zdarzeń niż to zostało poczynione w art. 178 k.k. Także cel regulacji, zawartych w ustawie o ubezpieczeniach społecznych, zdaje się tłumaczyć, że lista sytuacji, w których możliwy jest regres zakładu ubezpieczeń, ma być szeroka, tak aby jak najlepiej zabezpieczyć ubezpieczyciela przed stratą majątku spowodowaną wyrządzeniem szkody przez inną osobę, która nie była związana z ubezpieczycielem. Zakład ubezpieczeń może domagać się od sprawcy szkody zwrotu tego co wypłacił osobie poszkodowanej, a to ze względu na szkodę, którą ten sprawca wyrządził. Jeśli interpretacja pojęcia: „zbiegł z miejsca zdarzenia” miałyby być poczyniona tak samo jak w k.k., wówczas bezpodstawnie dokonałoby się ograniczenia możliwości dochodzenia roszczenia przez zakład ubezpieczeń społecznych wyłącznie do kilku sytuacji mających charakter przestępny. A właśnie przez to, że charakter art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych ma charakter prywatny, obligacyjny, a nie tak jak w k.k., mający doprowadzić do odpowiedzialności karnej podmiotu odpowiedzialnego za wyrządzenie zła. Ustawodawca nie zawęził pojęcia wyłącznie do przestępstw, natomiast w zakresie tego terminu znalazły się również niegroźne dla życia, zdrowia i bezpieczeństwa powszechnego zdarzenia drogowe.

Po drugie, w obecnym stanie prawnym nie ma możliwości ujednoczenia interpretacji pojęcia: „zbiegł z miejsca zdarzenia” na gruncie k.k. oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Postulaty zaczerpnięcia wykładni z k.k., jako właściwej dla ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, wydają się zgubne, o ile nie uwzględniają kontekstu tej ustawy.

Po trzecie, w związku ze zróżnicowaniem rozumienia tych pojęć, mogą wystąpić liczne problemy w wyobrażeniu kierowcy co do obowiązku właściwego zachowania się. Przykładowo, kierowca może uznać, że nie zbiegł z miejsca zdarzenia, podczas gdy w danym stanie faktycznym rzeczywiście tego dokonał.

Dlatego też, w związku wątpliwościami pojawiającymi się u przeciętnego odbiorcy, nieobeznanego z prawem, po przeczytaniu obydwu przepisów, Autorka postuluje powrót do konceptu wprowadzenia zmiany do art. 43 pkt. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych bądź do art. 2 obejmującego słowniczek ustawowy tejże ustawy, która dookreślałaby fakt, iż w tym artykule „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” powinno być interpretowane inaczej, niż to jest przyjęte na gruncie art. 178 k.k. Zmiana mogłaby polegać, tak jak zmiana, która była postulowana już przez Rzecznika Ubezpieczonych w 2011 r., na określeniu czym jest zbiegnięcie z miejsca zdarzenia, czyli na zakreśleniu kręgu sytuacji, w których zakładowi ubezpieczeń lub Ubezpieczeniowemu Funduszo-owi Gwarancyjnemu przysługiwałby regres do kierującego pojazdem mechanicznym, który zbiegł z miejsca zdarzenia. Zmiana ta z pewnością pozwoliłaby na usunięcie wątpliwości interpretacyjnych i stanowiłaby krok ustawodawcy w kierunku jak najbardziej zrozumiałego oraz czytelnego sformułowania tekstu ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych.

* * *

Fleeing of the Scene of an Accident - Selected Problems with the Interpretation of the Concept

The term: „fleeing of the scene of an accident” is a concept functioning on the grounds of two different acts: art. 178 in the Criminal Code of 1997 and art. 48 point 3 of the act named “ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych”. In accordance with the polish judicature „fleeing of the scene of an accident” on the basis of this acts cannot be interpreted in the same way because these acts regulate legally different sphere of relations which predominantly speaks against the automatic transfer of the definition from the criminal law to the private law. Whether the difference in the meaning can be justified? This article is devoted to this problem. In the article the writer was focused on a differences between the notion of „fleeing of the scene of an accident” on the basis of two acts and indicated if the differences on an extensive interpretation can be justified.

Key words: fleeing of the scene of an accident, criminal responsibility, insurance recourse